Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7. Telefon 2502. — P. K. O. Nr 140.011.

Biuro miastowe administracji: ul. Karmelicka L. 16 (front). Telefon: Nr 2086.

8 Mk

Prenumerata w Krakowie wynosi: miesięcznie z odnoszeniem do domu **Marek 210.** — Zamiejscowa **Marek 240.** — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Nr. 183. — Rok IV. Kraków, sobota 9 lipca 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Tajemnica Wiesbadenu

Kraków, 7 lipca

(stm) Jak wiadomo, przed kilku tygodniami odbył się w Wiesbadenie zjazd francuskiego „ministra odbudowy" Loucheura ze słynnym Rathenauem, jednym z najwybitniejszych członków obecnego gabinetu Rzeszy niemieckiej. O znaczeniu tego zjazdu, który z początku przeszedł niemal bez wrażenia, mówi się obecnie coraz więcej. Prasa europejska podnosi tajemniczość tych narad, w czasie których pp. Loucheur i Rathenau, choć mieli ze sobą całe komisye doradców i fachowców bardzo często mówili ze sobą tylko w cztery oczy. Co do treści narad krążą najrozmaitsze domysły, wersye i pogłoski, mające różny stopień prawdopodobieństwa podstaw, sensu i — konsekwencyj.

Widoczną było rzeczą w jakiś czas po tych naradach „poprawienie się" stosunków francusko-niemieckich, którem nawet zaniepokoiła się część prasy angielskiej, niewtajemniczona w politykę angielskiego rządu. Co bystrzejsi dyplomaci prasowi i przepowiadacze politycznej pogody widzieli już nawet na horyzoncie możliwość politycznego przymierza francusko-niemieckiego przeciwko Anglii.

Prawdopodobnie rzeczywistość była tylko ta, że niemiecki i francuski: ministrowie „gospodarczy" ułożyli jakoś możliwie stosunek Francyi do Niemiec, jako wierzyciela, który pogodził się z możliwością odebrania swej należności nie odrazu — do dłużnika, który pogodził się z koniecznością płacenia. Słowem, zwyciężył reprezentowany przez Anglię punkt widzenia, że z Niemcami trzeba się naprzód „pogodzić" jako tako, potem ściągać z nich długi, a im samym dać możność poszukania źródeł dochodów na te wypłaty długów.

Chodzi teraz o to — i to jest najważniejsza „tajemnica Wiesbadenu" — **gdzie** Niemcom pozwolono szukać tych dochodów czy też tej „rekompensaty" za — odszkodowania. Jedna, bardzo dla nas niepokojąca, wersya domyśla się, że ta „rekompensata" niemiecka znajduje się — na Górnym Śląsku. Według tej wersyi już nie dwój- lecz trójporozumienie gospodarczo-polityczne: francusko-angielsko-niemieckie doszło do skutku na gruncie pokrzywdzenia Polski na rzecz Niemiec przy podziale Górnego Śląska. Możliwość tej kombinacyi zdaje się potwierdzać, że termin, dzień ostatecznej decyzyi w sprawie Górnego Śląska z dn. 15 lipca został podobno odsunięty na czas, w którym komisya międzysojusznicza przedstawi rządom koalicyjnym jednomyślny projekt podziału Górnego Śląska, co ze strony zarówno Polski, jak polskiej ludności górnośląskiej wywołać musi najżywszy protest.

Drugą oznanką jest fakt wzniecenia w prasie angielskiej dyskusyi na temat czy Polska jest, wierzycielką koalicyi jedyną przyczyną rozluźnienia się przyjaźni „między Francją a Anglią" i przeszkodą na drodze porozumienia francusko-angielsko-**niemieckiego**.

Sama możliwość tak perfidnego postawienia kwestyi w stosunku do Polski, jako czynnika polityki europejskiej, już musi być dla nas powodem do poważnego zaniepokojenia, nawet jeżeliby się za niem nie kryły jakieś pozytywne już dokonane przeciwko nam pakta...

Na szczęście jednakże istnieje jeszcze inna podstawa na której mogło w Wiesbadenie dojść do skutku porozumienie francusko-niemiecko-angielskie, oprócz podstawy górnośląskiej, **Tą podstawą z większem prawdopodobieństwem może być sprawa rosyjska.** W tym kierunku wskazują ważne zarówno poszlaki jak rewelacye.

I p. Loucher i p. Rathenau, jako działacze ekonomiczni i teoretyczni i **praktyczni**, dobrze znają Rosyę, w której Niemcy chcą być organizatorami i kierownikami technicznymi jej gospodarczej odbudowy, Francja zaś pożyczone miliardy, które koniecznie chciałaby odebrać, dla których już sprzymierzała się z Denikinem, Kołczakiem i Wranglem, dlaczegóżby więc nie mogła z — Rathenauem. Co zaś do możliwości odbudowy tych miliardów przy takiej kombinacyi, istnieje świeżej daty sensacyjna wskazówka w oświadczeniu bolszewickiego „ambasadora gospodarczego" p. Krasina, że Rosya bolszewicka gotowa jest uznać francusko-carskie długi.

Istnieją więc wszelkie potrzebne dane. Niemcy mogą Rosyę technicznie odbudować, Francya zorganizować jej finanse i zabezpieczyć swoje olbrzymie wierzytelności, Anglia wziąć w swe ręce rosyjski transport i handel; nawet Amerykanie się zmieszczą, jako specyaliści od budowania wielkich linij kolejowych. Rządowi bolszewickiemu w jego obecnej rozpaczliwej sytuacyi nie pozostaje nic innego, jak przyjąć taką kombinacyę z otwartemi rękoma i udzielenie wszelkich potrzebnych czy wymaganych koncesyi, nie bacząc na teorye komunistyczne. Oprócz zaś tych interesów poszczególnych państw, istnieją w tym kierunku także dane ogólne — albowiem **odbudowa ekonomiczna Rosyi, choćby bez natychmiastowych zysków, jest obecnie już bezspornie uznaną objektywną koniecznością gospodarczą, przynajmniej dla Europy, jeżeli nie dla całego świata.**

Jakaż być może nasza pozycya, pozycya Polski, wobec takiej „tajemnicy Wiesbadenu?" Zasadniczo taka sama, jak wobec wszelkich kwestyj ogólnoeuropejskich gospodarczych, czy politycznych — **oto, że nas przy ich rozstrzyganiu brakować** nie powinno, że bez nas one się rozstrzygać nie mogą. Tembardziej, gdy chodzi o wielką kwestyę gospodarczo-polityczną tak nas blisko i mocno obchodzącą, jak kwestya rosyjska. My jesteśmy bezpośrednimi sąsiadami Rosyi, mamy najdłuższą w Europie z nią granicę, jesteśmy „naturalnymi" odbiorcami jej produktów i naturalnymi jej dostawcami — my mamy i musimy mieć głos gdy o Rosyę chodzi!

W „koncercie", który zdaje się tworzyć obecnie dla odbudowy Rosyi, my musimy być udziałowcami. Jeżeli nie mamy tak potężnych kapitałów i środków technicznych, jak inni wspólnicy, to mamy za to „apost", którego inni wnieść nie mogą; mianowicie ludzi.

Ludzi, którzy znają rosyjski teren gospodarczy i handlowy, rosyjskie rynki, rosyjskie tereny rolnicze, kopalnianie i leśne, rosyjski lud, rosyjskie stosunki — wreszcie język rosyjski, którego każdy Polak, nietylko z Kongresówki, nauczy się o wiele łatwiej i prędzej, niż inny Europejczyk.

Możemy więc dostarczyć pionierów tej odbudowy, po zatem zaś pewna część naszego przemysłu już jest przystosowana do rosyjskiego przemysłu i najprędzej a z największą dla nas korzyścią na nim znaleść się musi, tak samo jak pierwsze surowce rosyjskie na rynku polskim. Jednym więc z celów naszej polityki być musi, aby krąg znających „tajemnicę Wiesbadenu" rozszerzył się i na Polskę, aby do udziału w ważnych sprawach urządzenia europejskiego wschodu Polska była dopuszczona i w nim **za potrzebną** uznana w tej mierze, co i Niemcy. Gdy zaś tu staniemy się ważkim czynnikiem, i przy rozstrzyganiu sprawy Górnego Śląska więcej z nami liczyć się będą. Angielska gra na zwłokę w kwestyi górnośląskiej może być skierowana także przeciwko Niemcom, nietylko przeciw nam. Same zaś tylko niepokoje i moralne oburzenia, zamiast pozytywnej polityki, z naszej strony zupełnie **są** bezskuteczne nawet w tym wypadku, jeżeliby tajemnica Wiesbadenu była **tylko** konspiracyą przeciw Polsce, którą napewno **wyłącznie nie** była...

Anglia za porozumieniem polsko-litewskiem.

Londyn. (East Express) Przedstawiciel Anglii na ostatnim posiedzeniu rady Ligi Narodów w Genewie **Fischer** oświadczył w Izbie gmin iż **nawiązanie ścisłych stosunków między Polską a Litwą kowieńską jest konieczne.** Na szczęście oba kraje zgodne są przyjąć jako podstawę do dyskusyi przedprojekt Hymansa. Szybkie załatwienie sprawy jest niezbędne gdyż prowadzi do ustalenia pokoju. Są okoliczności, które pozwalają mieć nadzieję, że rychło **zostanie pzdjęte m ę dzy Polską a Litwą kowieńską nawiązanie stosunków dyplomatycznych i gospodarczych.**

——oOo——

Komisya do opracowania układu z Litwą.

Warszawa. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Minister spraw zagranicznych postanowił powołać specjalną **komisyę do opracowania materyału i przygotowania Projektu układu, z Litwą** biorąc pod uwagę główe zasady projektu Hymansa. W skład komisyi wejdą **przedstawiciele ministerstw, prawnicy ekonomiści i t. d.** Naczelnik biura dla spraw Litwy środkowej w ministerstwie spraw zagranicznych, p. Kosakowski uda się dzisiaj do Wilna, między innemi **w celu zaproszenia do udziału w komisyi miejscowych działaczy,** znawców sprawy Wileńskiej.

Bezpieczeństwo Polaków śląskich zagrożone.

Bytom. (E. E.) 15 członków Orgeschu uzbrojonych w rewolwery i granaty ręczne przybyło do Turza w okolicach Raciborza i dokonało rewizyi mieszkańców rzekomo poszukując broni. Milicya cywilna zaalarmowała mieszkańców, którzy przepędzili napastników. Podobne alarmy wydarzają się codziennie we wioskach powiatów zachodnich. **Bezpieczeństwo publiczne polskich. mieszkańców nie istnieje.** Ludność powiatu raciborskiego zmuszona uciekać do okręgu rybnickiego i żąda przysłania oddziałów francuskich i angielskich. We fabryce Hulczyńskiego w Gliwicach odmówiono powracającym z frontu roboty i przyjęcia do fabryki. Motywują odmowę udziałem robotników w powstaniu. Wypadki odmowy są liczne. Pisma polskie zwracają uwagę Komisyi międzysojuszniczej, że nowy teror przedsiębiorców niemieckich może mieć groźne następstwa dla życia ekonomicznego Śląska.

Prasa paryska o zajściach w Bytomiu.

Paryż. PAT. Prasa paryska omawiając **zajścia Bytomskie** stwierdzają, że Niemcy pragną wyzyskać przeciwieństwa, jakich się dopatrują między wojskami francuskiemi a angielskiemi. W sprawie tej pisze **Eclair,** że jeżeli Niemcy przypuszczali, że znajdą jakieś pobłażanie u wojsk angielskich, oraz, że te ostatnie nie zastosują zbyt ostrych represyj, to bardzo rychło mieli sposobność spostrzedz swój błąd, widząc jak wojska angielskie współpracowały energicznie z wojskami francuskiemi celem przywrócenia porządku. **Figaro** widzi **w zamachu bytomskim żywydowód prowadzenia** przez **Niemcy ukrytej wojny z Francją pod pretekstem** demokratycznych haseł głoszonych przez prezydenta ministrów Wirtha **Pangermanizm pracuje dzień i noc** nad tem, aby unicestwić syste-

matycznie dzieło zwycięstwa sprzymierzonych. Dzienniki podkreślają wszystkie jednogłośnie **podstępny charakter zabójstwa** oraz domagają się zastosowania środków energicznych i ostatecznych dla przywrócenia pokoju. Tego zdania jest między innemi także i **Echo de Paris**. Zdaniem dzienników tylko energiczna postawa Francyi może zapobiedz groźnemu wybuchowi. Jeżeli się chce doprowadzić definitywnie do pokoju, **należy wymierzyć cios w kierunku rządu centralnego w Berlinie**, nie zaś nad brzegiem Odry. **Le Journal** zwraca uwagę, że zajścia miały miejsce w chwili, gdy Niemcy czynią wszelkie wysiłki, aby wyjednać na rządach sprzymierzonych zniesienie sankcyi oraz w przeddzień niemal konferencyi rady najwyższej, która ma zadecydować o losie Górnego Śląska.

Opinia francuska domaga się sankcyi.

Lyon. (PAT. Radio) Opinia publiczna we Francyi jest niezwykle poruszona zabójstwem majora Montelegret'a. Ogół domaga się energicznych sankcyi i rozwiązania jak najszybszego jątrzącej sprawy górnośląskiej. Oczekiwana jest energiczna interpelacya w Izbie Andrzeja Lefevre'a, byłego ministra wojny.

Niemiecka podwójna gra na Górnym Śląsku

Berlin. (E. E.) „Freiheit" publikuje list pewnego oficera niemieckiego, wysłany z Górnego Śląska do Berlina. W liście tym, datowanym z dni 20—25 czerwca oficer pisze, że mimo zakazu werbowania ochotników udało mu się dostać do oddziału na Górnym Śląsku. Gdy w Raciborzu ukaże się Francuz, ludność zachowuje się wobec niego jak najbardziej wrogo. Niemcy wyczekują z zaciekawieniem, czy Polacy rzeczywiście się cofną. Gazety niemieckie rozgłaszają, że Selbstschutz został rozwiązany, lecz nie należy tego brać zupełnie dosłownie. **Selbstschutz cofnie się i to tylko pro forma**, wtedy gdy Polacy opuszczą całkowicie powiaty rybnicki i pszczyński. Najlepiej byłoby, gdyby Polacy zaatakowali Niemców. Wtenczas Niemcy mieliby zupełną swobodę działania.

Bez stłumienia Orgeschu niema pacyfikacyi.

Lyon, (PAT) Radio. Koła oficyalne angielskie potępiają prowokacyjne stanowisko Niemców, którzy doprowadzili do ubolewania godnych zajść jakich ofiarą padło życie francuskiego oficera. **Angielscy członkowie komisyi koalicyjnej przyłączają się solidarnie do zarządzeń francuskich. Są oni zdania, że bez energicznego tłumienia tajnej akcyi organizacyi Orgeschu i innych nie będzie można mówić o pacyfikacyi Śląska.** Petycya właścicieli kopalń i posiadłości na terenach opuszczonych przez powstańców, zwrócona do komisyi koalicyjnej z prośbą o pozostawienie policyi polskiej, jest najlepszą odpowiedzią na agitacyjną działalność Niemców, którzy przedstawiają siebie jako czynnik pokoju a powstańców jako element anarchii.

Niemcy wywołują alarmy

Bytom. (E. E.) Wczoraj między 10—11 wieczór w Szopienicach, Mysłowicach i innych miejscowościach nasłani Niemcy wywołali alarm, wskutek którego w Szopienicach odezwały się dzwony i rozległy się strzały. Alarm okazał się nieuzasadnionym, jednak aresztowano 3 szpiegów niemieckich. Urządzono również alarm w Katowicach, gdzie Niemcy zamierzali dokonać zamachu na dworzec kolejowy.

Francya wobec wypadków na Wschodzie.

Sprawa odszkodowań od Niemiec w naturze.

Paryż, (PAT) Havas. Na wczorajszem wspólnem posiedzeniu Komisyi spraw zagranicznych oraz finansów, senatu, zabrał głos prezydent ministrów Briand. **Briand trwa w przekonaniu, że pokój z Turcyą będzie w krótkim czasie zawarty**, oraz, że odrębny układ w sprawie zaprowadzenia pewnych zmian granic na Wschodzie ma duże widoki prawdopodobieństwa. Briand oświadczył, że **wojska francuskie w Konstantynopolu nie będą wciągane do akcyi wojennej**, spowodowanej konfliktem grecko-tureckim. Wojska francuskie — mówił premier — które w czasie okrucieństw popełnionych ostatnio w Irmid z godną podziwu energią pospieszyły na ratunek ludności, sprawować będą nadal w tej okolicy podobną misyę humanitarną. Przechodząc do omówienia sprawy wschodu z punktu widzenia finansowego, oświadczył premier, że uregulowanie sprawy pokoju z Turcyą oraz zmiana linii polityki francuskiej odnośnie do Syryi, pozwolą Francyi zredukować ilość wojsk okupacyjnych, a tem samem zmniejszyć koszta ogólne. W końcu swego przemówienia Briand poruszył sprawę **banku dla handlu z Chinami**. Premier przedstawił szereg środków mających na celu uratowanie banku.

Na tem samem posiedzeniu Komisyi zabrał głos minister Loucher, który udzielił wyjaśnienia co do systemu, którego starał się przestrzegać w rokowaniach w Wiesbadenie i Paryżu. System ten, który **polega na otrzymaniu od Niemiec odszkodowań w naturze**, pozyskał sobie widocznie i delegacyę niemiecką. Ratenau pojął konieczność uregulowania sprawy odszkodowań zgodnie z interesami obu stron. Loucher rozważa obecnie projekt utworzenia dwóch komisyi, francuskiej i niemieckiej, mających na celu uregulowanie sprawy dostaw w naturze co wszakże nie wyłączałoby w zupełności rocznych wypłat w dewizach zagranicznych, oraz w markach niemieckich w złocie. W końcu oświadczył Loucher, że co się tyczy dostawy zabudowań drewnianych, projekt ten został odrzucony ze względu na nadmierne wymagania budowniczych niemieckich.

Sprawa ordynacyi wyborczej i budżetu w Sejmie.

Ustawa o wolnym handlu przyjęta.

Warszawa. (PAT). Na początku posiedzenia odesłano do komisyi w pierwszem czytaniu ustawę o dalszej emisyi biletów PKKP i o kredycie skarbu państwa PKKP. Z kolei odbyło się trzecie czytanie projektu ustawy o **bezpieczeństwie robotników w byłym zaborze austryackim**, w jakim była ona uchwalona w drugiem czytaniu. Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do ustawy o wolnym handlu.

Pos. Ks. **Starkiewicz** wypowiada się przeciwko poprawkom i wnosi rezolucyę wzywającą rząd, aby przed 15 lipca r. b. zniósł ograniczenia stosowane dotąd na dawnych kordonach przy przewożeniu wszelkich produktów i towarów aprowizacyjnych.

Poseł **Bobrowski** zauważa, że cena zboża już wzrosła od uchwalenia ustawy w drugiem czytaniu, mianowicie rolnicy żądają już 12 tysięcy za cetnar metryczny zboża na pniu. Mowca wypowiada się **przeciwko wolnemu handlowi**, ponawia wniosek swego stronnictwa o odesłaniu ustawy do komisyi i wzywający rząd do przedłużenia ustawy o sekwestrze. Gdyby jednak wniosek ten upadł, mowca wnosi do ustawy pewne poprawki.

Poseł **Gdyk** popiera twój wniosek o utworzeniu przez rząd zapasów zboża dla współdzielni, wniesiony do drugiego czytania.

Poseł **Postolski** składa deklaracyę, że narodowa partya robotnicza uważa, iż w interesie państwowym leży zapewnienie obywatelowi artykułów aprowizacyjnych po przystępnych cenach. Ustawa o wolnym handlu jest tylko w interesie producentów, grozi wzrostem drożyzny, co się odbija na walucie.

Po przemówieniu sprawozdawcy ks. Starkiewicza w głosowaniu **wniosek PPS, o odesłaniu ustawy do komisyi, odrzucono.**

Na żądanie posła Gdyka, nad jego wnioskiem o utworzeniu zapasów zboża głosowano imiennie, przyczem wniosek ten upadł. Odrzucono wszystkie poprawki z wyjątkiem poprawki referenta ks. Starkiewicza do artykułu VII, aby wykonanie ustawy powierzyć ministrowi aprowizacyi, a w zastosowaniu do byłej dzielnicy pruskiej — ministrowi tej dzielnicy, w porozumieniu z ministerstwem aprowizacyi.

Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Podczas głosowania nad wnioskiem posła Gdyka, marszałek wezwał członków komisyi skarbowo-budżetowej do udania się na posiedzenie komisyi. Następnie przyjęto rezolucyę posła **Starkiewicza** o zniesieniu kordonów, oraz dwie rezolucye posła Brezińskiego, pierwszą wzywającą rząd **do przeprowadzenia ściągnięcia zaległych kontyngentów zbożowych i zboża zasekwestrowanego, oraz drugą, wzywającą rząd do wzmocnienia straży granicznej** celem niedopuszczenia do wywozu zboża. Pozostałe rezolucye posła Brezińskiego **odrzucono.**

Następnie po referacie posła **Bruna** przyjęto ustawę o ratyfikacyi porozumienia z państwami w sprawie konwencyi międzynarodowej o **ochronie własności.**

Poseł **Sobolewski** złożył sprawozdanie komisyi administracyjnej o ustawie w przedmiocie dokonywania zmian granic powiatów.

Poseł **Weinzieher** proponuje, aby w artykule I ustawy wykreślić słowa, „jak również nowych powiatów".

Po przemówieniu posła **Stapińskiego przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Poseł **Woźnicki** referował sprawę przekazania przy ulicy Bzowej w Warszawie (Zielona Góra) Muzeum Pedagogicznego. Rezolucye komisyi **przyjęto.**

Ndstępnie **przyjęto** w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę upoważniającą Radę ministrów do zrównania stawek podatku dochodowego przemysłowego w byłej dzielnicy pruskiej ze stawkami podatków analogicznych w innych dzielnicach.

Przystąpiono do łącznego rozpatrzenia trzech ustaw: o dalszej emisyi biletów P. K. K. P., o kredycie skarbu państwa w P. K. K. P., o udzieleniu rządowi pełnomocnictwa do wydawania rozporządzeń w sprawie regulowania obrotu pieniężnego z krajami zagranicznemi, oraz obrotu obcemi walutami.

Pierwsze dwie ustawy referował poseł Osiecki, stwierdzając, że chwilowo **rząd nie może się jeszcze obejść bez dalszej emisyi biletów. Rząd prosi o podwyższenie sumy emitowanych biletów do 118 miliardów. Dalsza emisya nie jest już przewidziana.**

Poseł Koliszer mówił o ustawie dotyczącej obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi oraz wniósł kilka drobnych poprawek do tej ustawy.

Marszałek otwiera łącznie dyskusyę.

Pos. Władysław Grabski jest zdania, że droga, po której rząd idzie, prowadzi do katastrofy.

Minister skarbu Steczkowski oświadcza, że trzymać się będzie wyłącznie tematu, **unikać zaś rozprawy programowej.** Niedobór budżetu w r. 1921. da się pokryć dochodami łącznie z teraźniejszą emisyą, co powinno dać pewną nadwyżkę, która później pozwoli zmniejszyć emisye i dług w PKKP Minister zbijał zarzuty poczynione przez przedmówcę.

Poseł Góralski w imieniu swego klubu odrzuca przedłożenie o emisyi. **Dalszą dyskusyę odroczono.**

Przystąpiono do rozpraw nad nagłym wnioskiem „Wyzwolenia" w sprawie przedstawienia przez rząd przed 1 sierpnia br. **projektu ordynacyi wyborczej i budżetu państwowego.**

P. **Poniatowski** zażądał, aby rozprawa nad tym wnioskiem odbyła się jeszcze dziś tak co do nagłości jak co do meritum.

W głosowaniu za wnioskiem oświadczyło się 125 przeciw 116.

Pos. **Poniatowski** stwierdza, że opinia sejmu jest ustaloną co do tego, że dalsze jego istnienie byłoby rzeczą niezdrową.

Prezydent ministrów Witos oświadcza, że po ukończeniu obrad nad preliminarzem ministerstw to jest jeszcze prawdopodobnie w tym tygodniu rada ministrów zajmie się przedewszystkiem ordynacyą wyborczą, której projekt będzie przedstawiony w terminie albo nieco później niż w wniosku Wyzwolenia.

Przystąpiono do rozprawy merytorycznej.

Pos. ks. **Lutosławski** oświadcza, że opinia publiczna domaga się ustąpienia sejmu, który nie mógł zdobyć się na większości i wyłonić rządu parlamentarnego tak, że musi tolerować rząd oparty na mniejszości. Żądamy ordynacyi wyborczej, która da krajowi możność wyrażenia swojej opinii.

Prezydent ministrów Witos w przemówieniu swojem ks. Lutosławskiemu powiedział między innemi, że rząd partyjny wydaje wiele milionów na cele partyjne, jednakże nie podał ani jednego dowodu na swoje twierdzenie. Uważam, że **twierdzenie to jest gołosłowne i bezpodstawne** i muszę się przeciwko niemu stanowczo zastrzedz. Jeżeli straż kolejowa jest instytucyą partyjną, to może ks. Lutosławski wie do jakiej partyi należy. Ja wiem, że do tej partyi o której ks. Lutosławski myśli, nie należy. Starałem się przy pomocy organów powołanych zbadać działalność straży i doszedłem do wniosku, że być może nie zawsze postępowała ona w sposób właściwy. Sprawa została uregulowana nie dlatego, że jest to instytucya partyjna, lecz, ponieważ minął okres, kiedy robota taka jak straży kolejowej, jest dla państwa pożądana. Czy straż kresowa wspierała narodową demokracyę, czy jakie inne stronnictwa tego nie wiem. Sprawę całą chce traktować rzeczowo i robić co z mego obowiązku wynika.

Wniosek Wyzwolenia przyjęto in merito.

Czas odnowić prenumeratę!

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE

O drogę polskiego socyalizmu.

Kraków, 7 lipca.

(f. j.) Wyodrębnienie się bolszewizmu w Rosyi, komunizmu na zachodzie Europy, z ruchu socyalistycznego, wywołało w partyach socyalistycznych wszystkich krajów głębokie wstrząśnienia. Dokonał się rozłam zarówno w partyach poszczególnych krajów, jak w całej europejskiej międzynarodówce, która podzieliła się — zgrubsza — na dwa obozy: II-ga międzynarodówka, prawicowo-socyalistyczna i III-cia komunistyczna. Do tych obozów kolejno zgłaszają akces bądź „krajowe" socyalizmy w całości, bądź też ich odłamy, na które się podzieliły wewnątrz pod wpływem tego prądu. Nadto próbą utrzymania środka jest powstała niedawno w Wiedniu t. zw. II½ międzynarodówka, czyli „międzynarodowe zrzeszenie partyj socyalistycznych". Na polską partyę socyalistyczną przyszła kolej wytknięcia drogi. Wkrótce ma się odbyć kongres P. P. S., który musi się wypowiedzieć, do jakiego z międzynarodowych zrzeszeń należeć ma partya. Oczywista, że jak wszędzie i w P. P. S. nurtują różne prądy. Z dołu partyi ujawniają się dość często prądy radykalne, domagające się przesunięć na lewo. U góry — panuje większe zrozumienie dla sytuacyi politycznej i społecznej zarówno wewnętrznej, jak zewnętrznej, dla potrzeb i konieczności konsolidującego się dopiero organizmu własnego państwa. Kongres będzie miał za zadanie wypośrodkowanie **wypadkowej** tych dwóch prądów — **utrzymania socyalistycznego charakteru stronnictwa, a zarazem uzgodnienia go ze stanowiskiem państwowem i ustrzeżenia partyi od skrajności bolszewizmu.**

Aby to zadanie Kongresowi ułatwić, **obradowała w Warszawie w dniu 26 b. m. rada naczelna PPS., która zajęła się przygotowaniem materyałów dla obrad Kongresu. Na tej radzie zapadły uchwały bardzo znamienne, wskazujące już teraz drogę, jaką zapewne Kongres pójdzie, a PPS. napewno pójść zamierza.** Ze zgłoszonych trzech rezolucyj odrzucone zostały dwie (Zaremby i Perla): jedna, która proponowała pozostanie PPS. w II międzynarodówce (genewsko-scheidemanowskiej) i druga, proponująca **wstąpienie** do „II½" (wiedeńskiej). **Natomiast przyjęta została rezolucya Rady naczelnej następującej treści, (która będzie przedłożona do uchwalenia Kongresowi).**

XVIII kongres Polskiej Partyi Socyalistycznej stwierdza z ubolewaniem, że w ciągu roku ubiegłego nie zostały poczynione żadne kroki akuteczne w celu odbudowy jednej Międzynarodówki Socyalistycznej, **że zatem II Międznarodówka pozostaje nadal organizacyą, skupiającą pewną grupę tylko socyalistycznych partyj różnych krajów.** Kongres stwierdza również, **iż polityka komitetu wykonawczego II Międzynarodówki,** oraz szeregu stronnictw wchodzących w jej skład, niekiedy **prowadziła do kroków wręcz sprzecznych z najbardziej żywotnymi potrzebami polskiego proletaryatu.** Wobec powyższego Kongres uchwala:

Polska Partya Socyalistyczna występuje z II Międzynarodówki.

Kongres poleca radzie naczelnej i centralnemu Komitetowi Wykonawczemu nawiązać i utrzymać ścisłe stosunki ze wszelkiemi partyami socyalistycznemi i skupieniami partyjnemi, które już istnieją, względnie powstać mogą — mając zawsze na widoku dążenie do odbudowy jednej międzynarodówki.

Kongres, rozumiejąc specyalną **wspólność wielu spraw, jaka łączy Polską Partyę Socyalistyczną i socyalistyczne partye wschodu Europy,** poleca radzie naczelnej i centr. Kom. wyk. poczynić w czasie najbliższym wszelkie potrzebne kroki w celu zwołania konferencyi tych partyj. Mówiąc krótko, uchwała ta postanawia wystąpienie Polskiej Partyi Socyalistycznej z II Międzynarodówki. Oznacza to właściwie, że **PPS. występuje całkowicie z międzynarodowego związku socyalistycznego. Odtąd będzie zupełnie autonomiczną, wolną, narodową partyą,** stojącą na gruncie reform socyalistycznych. Chce wprawdzie PPS. nadal zmierzać do odbudowy jednej międzynarodówki, że jednak jest to obecnie nieosiągalne, cel ten pozostanie na długo pobożnem życzeniem. Objektywne warunki pozwolą co najwięcej utrzymywać kontakt z takiemi innemi partyami socyalistycznemi i ugrupowaniami partyjnemi, które nie uznają decyzyi PPS. za zdradę sztandaru. Rezolucya Rady naczelnej wspomina nawet w jednym z dalszych ustępów o szukaniu kontaktu z wiedeńską „Wspólnotą", ale nie chce temu kontaktowi nadać realnych form organizacyjnych.

Że PPS. zamierza też w razie potrzeby stworzyć takie ugrupowania „niewiernych", dowodzi podkreślona wspólność spraw z partyami socyalistycznemi „wschodu Europy" i konieczność porozumienia się z niemi. Prawdopodobnie chodzi tu o partye tych wszytkich państw, które powstały jako niezależne kraje na gruzach caratu i nie chcą podlegać rosyjskiemu bolszewizmowi.

Organizacye demokratyczne polskie mogą powitać ten początek ewolucyi PPS. na drodze stopniowych reform społecznych tylko z zadowoleniem i życzyć, aby uchwała rady naczelnej nietylko została przyjęta przez Kongres, ale aby także zdołała przy niej utrzymać ogół partyjny i przy nowych hasłach zgromadzić masy robotnicze.

Sen o czesko-rosyjskim uścisku.

Zbratane imperyalizmy. — Droga do Moskwy... przez Pragę.

Kraków, 7 lipca.

W ostatnich enuncyacyach czeskich w sprawie porozumienia z Polską podkreślano ciągle, że obecne Czechy wyrzekają się swych dawnych „romantycznych" marzeń rusofilskich o wielkiej potędze imperyalistycznej Rosyi, któraby w połączeniu z Czechami sprawowała hegemonię na Słowiańszczyźnie z absolutnem pominięciem Polski. A jednak pomimo tych oficyalnych zaprzeczeń prądy takie wciąż jeszcze w społeczeństwie czeskiem nurtują. I dzisiaj, choć dawna Rosya i jej panslawizm leżą w gruzach, wielu Czechów oczy swoje zwraca na wschód i nasycają polityczną swą ideologię nadzieją na **wznowienie Rosyi wielkiej, mocarstwowej, której byliby „pierwszymi" sprzymierzeńcami.** Bardzo ciekawy artykuł na ten temat zamieścił niedawno temu znany pisarz czeski Jan Stavnik w „Revue de Geneve" pt. „Czechosłowacya — jako drogowskaz".

„Ponieważ Liga narodów — pisze on — wskazuje na większe braterstwo między narodami, jako na jedyną nadzieję świata, musimy przyznać, że dzisiejszy skład Ligi narodów jest bardzo niezupełny. Nawet Stany Zjednoczone, od których wyszedł ten wzniosły pomysł, odmówiły potem udziału. Ponadto (pomijając Niemców) znajduje się poza Ligą narodów największa i najwyraźniejsza (?) część Europy. Bez współpracy bowiem 180 milionów Rosyan, bez tej jedynej nadziei na nowy przypływ życia do naszej biednej, przez wojnę i przez kilka tysięcy lat dziejów wyczerpanej Europy, będzie nam zawsze brakowało energii do pracy i terenu. Bez wielkiego, rosyjskiego rezerwoaru będzie musiała zamrzeć nasza zużyta i zestarzała europejska cywilizacya z braku nowych prądów życia, podobnie jak starożytność. **Bez Rosyi Europa może stać się jedynie amerykańską kolonią.** Teraz zaś właśnie Rosya zdaje się być najbardziej oddaloną od Europy. Jest zrozumiałe, że teraźniejszy rząd rosyjski utrudnia podjęcie normalnych stosunków, jak długo obecni władcy Moskwy reprezentują naród rosyjski. Lecz powinniśmy pamiętać nie tylko o teraźniejszości, ale i o przyszłości".

„Za lat dwadzieścia Rosya będzie znowu tem, czem była zawsze, mianowicie niezmierzoną przestrzenią, zamieszkałą przez małych, zamożnych rolników. Będzie ona, jak wszystkie kraje rolnicze, demokratyczną i konserwatywną, niemal reakcyjną. **I wtenczas dopiero powstanie problem rosyjski w całej swojej powadze".**

„Co jednak stanie się z Europą w obliczu ustalonego, demokratycznego i konserwatywnego, bogatego, rosyjskiego kraju chłopów, który teraźniejsze swoje uczucia przeciw Europie, a szczególnie przeciw państwom ententy, zechce potem przeciwko nim obrócić. Ta chwila będzie przykra szczególnie dla Francyi, bo przecież Francya potrzebuje przyjaźni rosyjskiej, gdyż jeżeliby kiedyś Rosya (w myśl dawnych pruskich i Bismarkowskich tradycyj) połączyła się z Niemcami, Francya i cała Europa byłacy poważnie zagrożona. Tu więc potrzeba polityki dalekowzrocznej. Aby nawiązać z powrotem przerwaną łączność duchową, należy udać się do ludzi, których nie cechuje żadne wrogie stanowisko. **Z pośród zaś wszystkich narodów europejskich jedynie republika czeskosłowacka umiała uchronić sympatye rosyjskie,** do czego daje jej bezsprzeczne prawo językowe i duchowe pokrewieństwo. Od lat już czescy mężowie stanu zwracali uwagę państwom ententy na zgubne skutki ich niekonsekwentnej polityki, która posłużyła jedynie do wprowadzenia do władzy komunistów. **Tak rząd czechosłowacki jak i prasa ubolewały w rezultacie nad pokojem w Rydze, który stwarza tylko rosyjską irredentę i oddaje czysto moskiewskie (?) tereny na rzecz Polski".**

Autor kończy swój artykuł słowami: „Europa będzie pewnego dnia szukała drogi do Moskwy i dlatego już dzisiaj należy stwierdzić, **że idzie ona przez Pragę".**

P. Stavnik zatem na strunie słowiańskiej wygrywa melodyę zbratanych ze sobą imperyalizmów: czeskiego i rosyjskiego. Analogicznie do owych przedstawicieli emigracyi rosyjskiej, która odbyła niedawno zjazd w Paryżu, nie może on sobie inaczej wyobrazić Polski, tylko jako ex-gubernię rosyjską, niepotrzebnie oddzielającą Czechy od bezpośredniego zetknięcia z Rosyą.

Jeśli Czesi istotnie zamierzają szukać dróg do porozumienia z nami, jeżeli ich enuncyacye ugodowe nie są li tylko pro foro externo, to przedewszystkiem muszą wystąpić do walki z tymi czynnikami psychologicznymi we własnem społeczeństwie, które umożliwiają snucie marzeń à la p. Stavnik. Jeśli tego nie uczynią — dążenia do porozumienia rozsypać się muszą w pył, jak domki z piasku.

JÓZEF BIRKENMAJER 5

Mój przyjaciel Sań-fu.

Tak mi opowiadał Sań-fu, któremu również zawdzięczam zrozumienie pieśni owej, przez tanecznikow śpiewanej:

Dzień już ten
Znój kończy nasz!
Już odchodzi w przeszłość doba zła!
Wiele jesz,
Wiele kasz
Nowej zorzy wzejście niech nam da.

Zagłuszyły pieśń brzękadła — przez chwilę łumiła się w nich ta dziwna, szczebiotliwa mowa, głoski „r" nie posiadająca, ale za chwilę znów było słychać słowa pieśni:

Młody pan,
Płemię smocze
Dziś się zlągł.
Pełno zmian
Ziemi śle
Rządów jego ciąg:
Lepsze dnie!
Ho! — w tan!
Ho- w pląsy ochocze!

„Ochocze" na swój sposób pląsy podniecane były coraz to większym zgiełkiem tam-tamów. Aż mi wnętrzności świdrowała ta przeraźliwość. A Sań-fu z niezmąconą powagą tłómaczył mi dalsze słowa pieśni:

Ku twej czci
Palą się kadzidła,
Piękny dniu!
Padł bez tchu
Do nóg ci
Przeszły dzień,
Ta żmija pzebrzydła,
Co nam kły
Wpijała do łon,
Sącząc weń
Smęt i łzy...

Zakwiliły piszczałki; jakby dziewczęcym głosem, niby rozstania żałością. A przecież żegnano pełen zgryzot rok stary, witano nowy, tyle nadziei rokujący:

Ku twej czci
Palą się kadzidła,
Piękny dniu!
Już nam tu
Blask twój lśni,
Niby ksiąg
Cudnych malowidła...
Przyświecasz szczęsnym dniom,
Jak lica naszych żon,
Lilji pąk,
Zdobią dom.

Nastrój tej ptasiej zwrotki, pół-dziecięcego paplania przerwały znów tenorowe głosy ligawek i brzęk bębenków mosiężnych, które wawczały tak głośno, jakby chciały wynagrodzić brak wszystkich „r" w pieśni. Trrr! Trr!... I znów wyłonił się refren:

Jak zły sen
Znój się skończył nasz
Jako mgła...
Pluń mu w twarz!
Wiele jesz,
Wiele kasz
Zorzy nowej wzejście niech nam da!

Usnąłem, ukołysany monotonją dźwięków, a może i temi marzeniami — o szczęśliwszem jutrze. W parę godzin później znów się obudziłem: było ciemno i cicho, tylko Sań-fu niekiedy zachrapał przez sen, a z dworu czasem doniósł się płacz wichru jesiennego. Nie mogłem już zasnąć: niewiadomo, czy przyczyną były wrażenia tej nocy, czy ten zezujący na mnie w pomroku Budda, czy też ukąszenia pcheł...

Nie spałem i myślałem, jaką to też nieocenioną kobietą musiała być Lu-da. Urocza, kochana, wierna Lu-da!...

Koniec.

Macki niemieckiej propagandy.

Sięgają one do Danii — „Politiken“. — Antypolska kampania organu radykałów.

Nasi najserdeczniejsi starają się nam o ile możności psuć opinię zagranicą — rzecz to już z dawna wiadoma, a potwierdza ją każdorazowe przeglądnięcie gazet zagranicznych (z wyjątkiem francuskich). Mamy dużo potężnych wrogów, ale co dziwniejsze to fakt, że wrogowie wyrastają czasem tam, gdzie właściwie nie powinno ich być, bo żadnego do tego niema powodu. Ot np. do najzaciętszych wrógów Polski należy kopenhaski radykalny dziennik „Politiken“. Jest to pismo goniące zbytnio za senzacyą i mało krytyczne w swych informacyach, ale poczytne. W odniesieniu do Polski „Politiken“ zajmuje stanowisko bezwzględnie wrogie i napastliwe. Poprostu wypowiedziała wojnę Polsce, nie zostawia suchej nitki, szuka dziury w całem. Górny Śląsk, czy Wilno, Galicya czy Kresy, sprawy socyalne czy ekonomiczne, wszędzie Polska jest tą czarną owcą, tą zakałą stada, o której nie mówi się bez wstrętu. Już sam ton, w jakim „Politiken“ mówi o Polsce, nieprzejednana, fanatyczna nienawiść, świadczy o tem, że to nie przypadkiem ani przez brak wiadomości dziennik ten nie widzi polskiej ludności na Górnym Śląsku, zamyka oczy na rezultaty głosowania, nie chce słyszeć o narodowym składzie Wileńszczyzny, lecz że jest to celowe *parti pris*. A przypuszczenie to zamienia się w pewność, jeżeli weźmiemy do ręki inne duńskie gazety, bez różnicy partyi, m. i. także radykalne: widzimy tam o sprawach polskich sporo wiadomości, nawet artykułów, bardzo neutralnych, bardzo rzeczowych; znać krytyczne zapatrywanie się na rzeczy, znać wielokrotnie wpływ niemieckiej i angielskiej propagandy, ale przynajmniej wrogie wiadomości są nagół zrównoważone wiadomościami z polskiego źródła, a już zupełnie brak nieprzyzwoitości, do jakich posuwa się kopenhaska „Politiken“.

Skądże wręcz ta histeryczna nienawiść do Polski, kim jest właściwie ten nasz nowy nieprzyjaciel. Aby rozwiązać tę zagadkę należy zapoznać się z intymną przeszłością tego dziennika.

Podczas całej wojny i dopóki w Danii był u steru radykalny gabinet Zahlego, była „Politiken“ jego półoficyalnem organem. Znanem było germanofilskie stanowisko ówczesnego rządu duńskiego w polityce zewnętrznej; stanowisko to nadało również oryentacyę pismu i otworzyło je naoścież dla wrogich nam pływów zagranicznych. Przyszły inne czasy, gabinet radykalny ustąpił „ludowcowemu“ ministestwu Neergaarda, temsamem „Politiken“ przestała być powiernikiem rządu, ale kierunek, raz pismu nadany, pozostał — i pozostały również obce wpływy. Biedna „Politiken“ zagalopowała się. Chcąc za wszelką cenę utrzymać swoje znaczenie, nie wahała się zdradzać nawet oczywistych interesów duńskich Doszło do tego, że w sprawie przyłączenia Szlezwigu „Polityken“ poprostu agitowała za Niemcami — jej sprawozdawców musiano z tego powodu wydalać z Flensborga! W chwili przełomu politycznego na wiosnę 1920 r. „Politiken“ agitowała za strejkiem generalnym!! W epoce największego niebezpieczeństwa bolszewickiego systematycznie — i nie bezinteresownie — wysługiwała się bolszewikom!! A teraz, kiedy ucichły wzburzone fale, nastąpiła reakcja społeczeństwa: bojkot — nietylko czytelników, lecz gorzej, bo anonsów... To jest owszem, są i anonse ale — niemieckie... Swój do swego!

Wobec tego, trudno dziwić się, że „Politiken“ nie przebiera w środkach zwalczania Polski. Natomiast jednak nasuwa się pytanie, czy istotnie takie postępowanie tego dziennika odpowiada intencyom duńskiej partji radykalnej? Czyżby w całości składała się z wrogów Polski? Niepodobna tego przecież przypuścić pomimo wybryków oszczerczych organu prasowego stronnictwa.

Rząd w... kawiarni

Państwo „zachodnio-ukraińskie“ i jego zagraniczni przedstawiciele.

Wiedeń w lipcu.

(l-a). Urzęduje ono codziennie pomiędzy dwunastą a drugą godziną po południu w drugiej salce kawiarni, gdzie zielone loże ciągną się wzdłuż ścian. Sądząc z ich dzienników, drukowanych w nieczytelnem piśmie i z niezrozumiałego dla otoczenia hałasu ich rozmów, są to „ministrowie ukraińscy“. Każdy z nich siedzi w loży, otoczony swoimi sekretarzami i urzędnikami. I tak jest ich czterech lub pięciu, każda loża kawiarniana staje się odrębnem ministerstwem. Wszystkie one między sobą, nie porozumiewają się, rzecz prosta, bezpośrednio. Młodzi urzędnicy spełniają role ordynansów, biegając z papierami od loży do loży.

Poszczególne ministerstwa wydają swoje gazety i przynoszą je codziennie do kawiarni. Każdy z ministrów obuża się naturalnie zawsze na to, co napisał inny. Na ten temat toczą się ożywione konferencye przy okrągłych stołach pomiędzy łożami. Ordynansi zapraszają poszczególnych uczestników do brania udziału w owych konferencyach. Ponieważ jednak każdy z ministrów jest zapytywany ciągle o coś przez swoich sekretarzy i uważa za stosowne udzielać im natychmiast odpowiedzi, konferencye przychodzą bardzo powoli do skutku i trwają bardzo długo wśród nieprawdopodobnej wrzawy i hałasu, każdy bowiem boi się, aby drugi go nie przygłuszył, i stara się przekrzyczeć innych mowców.

Nie jest rzeczą zupełnie jasną, do jakiej Ukrainy należą owe ministerstwa... One same prawdopodobnie nie mają o tem zbyt wyraźnego pojęcia. I jest to rzecz łatwa do zrozumienia, istnieje bowiem całe mnóstwo rozmaitych Ukrain... Jest „zachodnia Ukraina“, „Ukraina wschodnia“ pod zwierzchnictwem sowietów, którego wcale nie uznaje, jest „Ukraina wschodnia“ Petlury, jest Zjednoczona wschodnia i zachodnia Ukraina, jest Zjednoczona wschodnia i zachodnia Ukraina pod supremacyą sowiecką. Jest wogóle stanowczo za wiele wszystkich Ukrain.

Lecz w ustronnej sali kawiarni, w której rozsiadły się zielone aksamitne loże, urzęduje i rządzi ministerstwo jednej z tych Ukrain. Nad czem obraduje owa instytucya, to jest osłonięte tajemnica, w każdym razie obraduje ona wcale głośno i burzliwie. Z uderzeniem godziny 2-ej po połudnu kończą się godziny urzędowe, a panowie ministrowie podnoszą się z miejsc i odchodzą. Skoro kelner kawiarniany chce ich zatrzymać przed drzwiami, pragnąc zdaje się uregulować rachunki, wówczas z miną dumną odpowiadają ci panowie wyniosłym tonem: „Proszę zwrócić się do ministra finansów — loża na prawo“. Wówczas usłużny kelner musi zwracać baczną uwagę, aby pan minister finansów nie wymknął się ukradkiem zapomniawszy zapłacić za wszystkich. Zdarza się jednakże, iż najwyższy dostojnik dla spraw finansowych, pragnąc oszczędzić sobie niezbyt miłej funkcyi płacenia, podaje się za ministra wojny, bądź też za ministra dla spraw kościelnych... Kelnerzy znają już jednakże wszystkie owe „sztuczki“. Nauczeni przykrem doświadczeniem, uważają zawsze każdego wychodzącego na końcu za ministra skarbu i do tego zwracają się ze swemi pretensyami, ten też może dopiero wówczas opuścić swobodnie lokal, gdy wyrówna wszystkie rachunki. Ceremonia owa trwa zazwyczaj bardzo długo...

Ministerstwo „kawiarniane“ jest instytucyą na wskroś nowożytną: posiada zatem w swem łonie także jedną niewiastę, której resortem jest „teka intryg i specyalnych poruczeń...“

Owa miniaturowa Ukraina, rezydująca w wiedeńskiej kawiarni, to — zdradzimy tajemnicę — Ukraina naszych „przyjaciół“ lwowskich: Petruszewicza i Kościa Lewickiego...

To jedna z wielu...

O godzinie 2-ej popołudniu w kawiarni wiedeńskiej kelnerzy usuwają z widowni gazety ukraińskie... Widmo się rozwiewa, a jego miejsce zajmują „wielkości literackie“ z Wiednia, Berlina i Pragi.

KINEMATOGRAF.

Obrazy bez ram.

Pan Artur ma już dobrze po pięćdziesiątce. Stary kawaler, dobrze zakonserwowany, elegancki jak za młodych lat, o niepokalanej przeszłości i niezgorszym mająteczku, mógł sobie urządzić życie wygodnie i przyjemnie.

Był to sybaryta w lepszem słowa znaczeniu. Czytał tylko najnowsze powieści, w teatrze bywał tylko za kulisami, grał w karty rzadko ale wysoko, przyjaciół nie miał, a kochanki zmieniał.

W miarę jak się starzał ustępował z areny świata zwolna, dyskretnie, mając jeszcze oczy wszystkich na siebie zwrócone, podobny aktorowi, który wśród oklasków cofa się kłaniając w głąb sceny aż zniknie w swojej garderobie.

Ach! ta teatralna garderoba pana Artura, ta garsoniera jego — godna była zaiste pióra pierwszorzędnego pisarza.

Trzy pokoje, z których jeden, najmniejszy zajmował jego służący wzruszający się na swoim panie — jeden był sypialnią, drugi gabinetem a zarazem salonikiem do przyjęć.

Sypialnia nie była przystępna dla nikogo, prócz służącego, który codziennie „robił porządek“ i pewnej kobietki, która od czasu do czasu robiła w niej nieład.

W saloniku o wygodnych mebelkach i eleganckich obiciach było kilka cennych rzeźb i obrazów i biblioteczka w olbrzymiej oszklonej szafie. Tu także stało biurko, przy którem pan Artur coraz częściej spędzał wolne godziny, czytając lub pisząc dla zabicia nudów.

Niekiedy urządzał u siebie przyjęcia z czarną kawą i likierami dla panów, ludzi równie jak on eleganckich i poprawnych.

Były to oficyalne „wtorki“ pana Artura.

Jesteśmy na jednem z tych przyjęć.

Pan Artur idealny gospodarz, kawa wyśmienita, likier poznański, cygara przedwojenne...

Rozmowa, jak zwykle w męskiem kółku zaczęła się od polityki, a zeszła na kobiety.

Przebiczowano już tak zwany „salon“ i „damy z towarzystwa“ — skończono na teatrze; przyczem jeden z uprzejmych gości zrobił z grzeczności dla gospodarza aluzyę do pewnej artystki, której nazwisko łączono do niedawna jeszcze z osobą pana Artura.

Gospodarz uśmiechnął się owym zobowiązanym uśmiechem... (Taki uśmiech gdyby się śmiać umiała — powinna była przybrać korona austryacka, gdy ją wycofano z obiegu!) i nalał na nowo gościom kieliszki.

— Moi panowie!.. — rzekł po chwili — jedną z ważnych a trudnych sztuk, jest sztuka dekorowania życia! Mieszkanie bez ładnych obrazów, życie bez ładnej kobiety — nie ma uroku. Ja w mojem życiu lubiałem ładne obrazy. Dawniej dostawałem je nawet w prezencie, dzisiaj kupuję je, niekiedy nawet dość drogo... Dekoracya życia!..

— Pan Artur ma na myśli portrety, zwłaszcza kobiece — objaśnił ktoś, cieszący się w swej domyślności.

— Akty! — przerwał ktoś złośliwie.

— Portrety tak zbliżone są do natury, że możnaby się pomylić.

— Portrety, które w owem sanktuarium (tu wskazał mówiący na kotarę do sypialni) — zdejmują nawet buciki i pończoszki...

— Ożywiają się! Zupełnie jak w fantastycznej bajce, a potem —

— A potem — dokończył pan Artur — wracają w swoje ramy...

— Złocone?.. Pan miałeś zawsze gust wybredny!

— Złocone? Nie zawsze — zawołał żywo pan Artur. — Widziałem już prześliczne malowidła w prostem drzewie!

— Aha! Takie obrazy — z przedpokoju — dorzucił znowu gość dowcipny.

— Podstawmy za ilości niewiadome, właściwe — zawołał gospodarz z determinacyą. — Kobieta, czy obraz w ramach czy bez nich ani nie traci, ani nie zyskuje na własnej wartości!...

— A więc niech żyją obrazy! — krzyknął jeden.

— Obrazy bez ram! — zawołał ten, który uważał się za dowcipnego.

Panowie trącili się kieliszkami a uprzejmy gospodarz podawał im cygara z nowego pudełka. **Kruk.**

ZE SCENY i ESTRADY.

Popis kursów dramatyczn. M. Jednowskiego i Dra Z. Nowakowskiego.

Mnoży się liczba teatrów na ziemiach polskich, wzmaga się potrzeba zyskania nowych sił artystycznych, —stąd ciekawszym niż kiedykolwiek jest przegląd wstępujących w życie nowych talentów. Kursa dramatyczne, prowadzone pod tak wytrawnem i inteligentnem kierownictwem, jak pp. Jednowskiego i dra Nowakowskiego mogą też liczyć na zainteresowanie się ogółu rezultatami pracy, które ocenić można było na dorocznym popisie, jaki świeżo miał miejsce na scenie teatru im. Słowackiego.

Program bardzo urozmaicony stanowił pole dla przejawienia się całej skali uzdolnień i warunków zastępu adeptów i adeptek, z pośród których te drugie przeważały zarówno ilościowo jak i jakościowo. Indywidualnością bujną i obiecującą wiele okazała się przedewszystkiem p. Helena Czeppe. Jako Rena w „Rzeczywistości“ ujawniła swobodę i naturalność w prowadzeniu dyalogu, jako Balladyna silny nerw dramatyczny i ekspresye gestu, co pozwala rokować jak najlepiej o jej przyszłości artystycznej. P. Zofia Malikowska, mimo pewnej przesady w akcentowaniu roli Podelskiej, zdradza temperament sceniczny, który przy dobrych warunkach zewnętrznych młodej adeptki i pracy nad sobą, doprowadzi do pożądanego opanowania linji psychicznej.

W „Ślubach panieńskich“ korzystnie wyróżniła się p. Marya Konarzewska jako Klara zuchowatym temperamencikiem i ożywioną grą, która powinna jednak bardziej promieniować ciepłem niż nerwowością. Aniela p. Stanisławy Wiejowskiej była miłem zjawiskiem, ujawniając zdolności adeptki w zakresie naiwno-lirycznym.

Bardzo interesującym punktem programu był występ p. Ireny Wiśniewicz w roli p. Rollisonowej, jednej z najtragiczniejszych postaci naszej literatury dramatycznej. Samo zasadnicze opanowanie tej trudnej roli daje miarę talentu, rysującego się w każdym nagięciu głosu, który jest płaczem bez łez w wibracyi uczuć potęgujących się od bezsilnej rozpaczy do majestatu macierzyńskiego bólu. Oczywiście są tu reminiscencye wi dzianych kreacyi, ale inaczej być nie może, na indywidualne rysy przyjdzie czas później, zarówno jak na rozwinię-

cie linji gestu. P. Marta Szemko rozporządza bogatym materyałem głosowym, lecz jej Rosa. Weneda pozostała bezduszną i powierzchowną. P. Józefa Milecka w roli Lili Wenedy, a zwłaszcza Aliny, ujawniła dużo prostoty i dziewczęcego uroku, z przymieszką figlarnego wdzięku w scenie przekomarzania się z siostrą. W salonowej roli Joanny w „Artykule 264“ p. Olga Jarewicz wykazała sporo swobody, lecz głos nieco ostry, a zwłaszcza maniery, wymagają jeszcze wiele pracy w tym zakresie.

P. Jan Szancer, dość monotonny i sztywny jako Albin ze „Ślubów panieńskich“ nie lepszy jako Harfiarz, przedstawia materyał jeszcze bardzo niewyrobiony. P. Jan Kosek, w roli Rolskiego z „Artykułu 264“ okazał pewną wadę konwersacyjną, lecz zarówno jak jego partnerka nie dorósł do salonu.

Jako szczególną zasługę kierownictwa kursów podnieść należy u wszystkich, biorących udział w popisie, wyraźną dykcyę, dobre ustawienie głosu i umiejętność mówienia wierszem, tak często zaniedbywaną nawet przez wielu skończonych i utalentowanych artystów. Kursa dramtyczne pp. Jednowskiego i dra Nowakowskiego dają trwałe podstawy zasadniczych umiejętności scenicznych na których bezpiecznie oprzeć się może dalszy rozwój indywidualny. E. Ł.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Piątek **8** Lipca

Elżbiety kr.
Wschód słońca: 4·59
Zachód słońca: 9·11
Długość dnia: 16·12

TEATR „BAGATELA“.

Piątek: »Koteczka«
Sobota: »Koteczka«
Niedziela popol.: »Strażnik cnoty«
wieczór: »Grune ryby«

TEATR POWSZECHNY.

Piątek: »Boccacio«
Sobota: »Wesele Fonsia«
Niedziela popol.: »Bal w operze«
wieczór: »Wesele Fonsia«

OPERETKA W NOWOSCIACH.

Piątek: »Cnotliwa Zuzanna«
Sobota: »Cnotliwa Zuzanna«
Niedziela popol.: »Cnotliwa Zuzanna«
wieczór: »Błękitny mazur«
Poniedziałek: »Wróg kobiet«
Wtorek Teatr zamknięty
Środa: »Krysia leśniczanka«

KABARET W „ODRODZENIU“ (ul. Sławkowska 30)

Zupełnie nowy program. Jotty z nowemi imitacyami. La bella Larissa (tancerka w mgłach) oraz cały szereg pierwszorzędnych sił kabaret.

P. Głąbiński w Ameryce.

Poseł Głąbiński przebywa przebywa obecnie w Ameryce. Według doniesień pism polsko-amerykańskich zaraz po przyjeździe udał się do Kalifornii do p. Paderewskiego, aby odbyć z nim konferencyę. Pezultat tych narad trzymany jest botychczas w tajemnicy.

Następnie p. Głąbiński rozpoczął — nieciekawą wcale — kampanię wiecową, Ciekawem jest tu tylko to, że plakaty zapowiadające wystąpienie p. Głąbińskiego, nazywają go pierwszym ministrem spraw zagranicznych niepodległci Republiki polskiej“.

Zapomniano jedynie dodać: czternastodniowy minister.

Projekt ustawy emerytalnej.

Komisya skarbowo-budżetowa załatwiła wczoraj projekt ustawy emerytalnej. Po dłuższej dyskusyi uchwalono głosami stronnictw rządowych przeciw głosom Związku ludowo-narodowego projekt rządowy. Z poczynionuch w nim poprawek wymienić należy skreślenie w nim paragrafu, który zamierzał emeryturę przyznać tylko tym urzędnikom, jacy na polskiej służbie państwowej spędzili najmniej pięć lat oraz podniesienie emerytur w Małopolsce z proponowanych przez rząd 50% na 75%.

Opinia polska o p. Torretta.

Z Warszawy donoszą: W warszawskich kołach politycznych przyjęto z zadowoleniem nominacyę markiza **della Torretta**, gdyż uchodzi on za polityka znającego doskonale sprawy polskie i nie zdradzającego tendencyi antypolskich.

W Rosyi przygotowuje się nowe powstanie

Z Londynu donoszą: Według „Daily Herald“ istnieją poważne dane, że w **Rosyi przygotowuje się nowy spisek** mający na celu wywołanie w przyszłym miesiącu powstania kontrewolucyjnego.

Kontrola sanitarna nad przybyłymi ze Wschodu.

(T) Naczelny Komisarz do walki z epidemiami wydał rozporządzenie, według którego należy wykonywać kontrolę sanitarną nad osobami, które przybyły ze wschodu na podstawie którego wszystkie osoby przybywające z obszarów Województw: **Nowogrodzkiego, Poleskiego i Wołyńskiego, Litwy Środkowej Litwy Kowieńskiej. oraz z Republiki Rosyjskiej, Białoruskiej i Ukraińskiej** na stały lub dłuższy pobyt uważa się aż do owodłania za **wzbudzające podejrzenie co do chorób zakaźnych** a przybyciu wymienionych osób. należy zgłosić niepóźniej niż w terminie 24 godzin od chwili przybycia do właściwego urzędu gminnego względnie Magistratu.

W miastach gdzie istnieją Powiatowe Urzędy Zdrowia zgłaszać się należy do lekaęza powiatowego w Krakowie zaś w Magistracie.

W razie stwierdzenia przez lekarza powiatowego, że osoba przybyła jest chorą na chorobę zakaźną, osoba ta powinna być poddaną przymusowemu leczeniu, a w razie stwierdzenia wszawicy, lub ogólnej niechlujności przymusowemu oczyszczeniu.

Winni przekroczenia przepisów niniejszego będą karani w drodze administracyjnej grzywną do 10.000 Marek lub aresztym do 3 miesięcy. Kara pieniężna i kara aresztu mogą być zastosowano jednocześnie. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wyrok śmierci za morderstwo we Lwowie.

Po dwudniowej rozprawie sąd doraźny wydał dzisiaj wyrek, skazujący robotników kolejowych **Marcina Wesołowtkiego i Michała Dudzińskiego na karę śmierci za morderstwo** popełnione w dniu 10 czerwca pod Lwowem na osobie starszego posterunkowego policyi państwowej śp. Floryana, w chwili, gdy ich chciał aresztować, za to, że nieśli w plecakach skradzione rzeczy.

Skazańcy podali prośbę do Naczelnika Państwa o ułaskawienie. Ministerstwo sprawiedliwości w odpowiedzi na to, kazało na razie wyrok zatrzymać, ponieważ Naczelnik Państwa jest chwilowo nieobecny w Warszawie.

Najbliższą premierą w Bagateli będzie zapowiedziana na dzisiaj wieczorem „Koteczka“ komedya Rudyarda Victora. — Rolę główną odtworzy p. Mieczysław Frenkel.

Teatr Turskiego na prowincyi. Popularny artysta i autor p. Stefan Turski, udaje się ze swoim zespołem artystycznem do szeregu miast Małopolski. Repertuar wypełni najnowsza komedya Turskiego p. t.: „Niebezpieczny Wiek“. Pierwsze przedstawienia odbędą się w Bochni 10, N. Sączu 11, Gorlicach 13, Jaśle 14, Tarnowie 16 lipca.

Sekcya skarbowa Komitetu budowy Muzeum Narodowego w Krakowie odbędzie posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Jana Goetza Okocimskiego dziś w piątek o godzinie 5 po południu w sali konferencyjnej magistratu. Sekretaryat sekcyi tą drogą zaprasza członków sekcyi na posiedzenie, zawiadamiając równocześnie, że osobnych zaproszeń na dzisiaj nie rozsyła.

O pomoc dla sierót. Otrzymujemy następujący komunikat: Związek chrześcijańskich wdów i sierót, zatwierdzony przez Namiestnictwo, mieszczący się przy ulicy św. Tomasza 37, zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa, o pomoc dla sierót.

Sieroty znajdują się w strasznem położeniu, albo podamy im rękę, torując drogę do przyszłości, a temsamem urobimy ich na uczciwych obywateli państwa, albo z obojętnością będziemy się przyglądać, jak z braku środków do życia i wykształcenia, będą się staczać masowo w tę otchłań, która wiedzie do więzienia.

Czas wakacyj minie prędko — z czem pójdą do szkoły, lecz zarazem i w czem? Zarząd Związku postawił sobie za cel zwraca się jeszcze raz do całego społeczeństwa z prośbą o przyjście z pomocą.

Składki przyjmuje Administracya „Gońca“.

Z Uniwersytetu Jagiell. P. Stanisław Kosiński rodem z Trzciecia otrzymał na tut. Uniw. stopień doktora praw.

Sprzedaż cukru za czerwiec. Od środy 13 lipca br. rozpocznie się sprzedaż cukru żółtego na kupony czerwcowe legitymacyi zbiorowych w ilości po 400 gr. na osobę w cenie po 82 Mk za 1 kg. tj. 32·80 mk. za 400 gr.

W celu przydziału cukru winni zgłosić się właściciele sklepów rejonowych oraz reprezentanci konsumów i zakładów zbiorowego spożycia po asygnaty w biurze Centralnem Magtu w dniach 8, 9 i 11 bm. i natychmiast podiąć asygnowane ilości.

Sól za czerwiec. Od dnia 11 lipca br. wydawać będą sklepy rejonowe i konsumy sól za czerwiec na kupon górny 149 legitymacyi zbiorowej po 1 kg. na osobę a to: po 25 dkg. warzonki i 75 dkg. szarej mełtej II-go gatunku w cenie: warzonka po 24 mk. szara malta po 14 mkp. za 1 kg.

Reprezentanci konsumów i właściciele sklepów rejonowych zgłoszą się po asygnaty na sól w biurze Centralnem Magistratu, w dniach 8 i 9 lipca br.

(T) Kanalizacya ul. Warszawskiej. — Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi drogowo-kanałowej wspólnie ze sekcyą skarbową pod przewodnictwem wicepr. Sarego. Komisye rozpatrywały sprawę usunięcia chorobotwórczego stanu odpływu wód brudnych z tak zwanej Morgensternówki w dzielnicy Warszawskie. Stan ten objęła gmina m. Krakowa wraz z przyłączeniem części Prądnika Czerwonego i byłaby go już dawno sunęła, gdyby nie wojna, która budowę podjazdu wraz z odwodnieniem przyległych części miasta odroczyła na czas nieokreślony. Komisye uchwaliły na wniosek Magistratu zmierzający do usunięcia stanu wysoce niesanitarnego przez wybudowanie kanału w ulicy Warszawskiej od miejskiej rogatki wzdłuż cmentarza aż do granicy gruntów magazynów wojskowych. Nadto komisye załatwiły sprawę nowego urządzenia ulicy Dietlowskiej na przestrzeni od ulicy Starowiślnej do ul. Stradom.

Po posiedzeniu wspólnem odbyło się posiedzenie komisyi drogowo-kanałowej, która załatwiła szereg spraw porządkowych, dotyczących sprawozdań rachunkowych z inwestycyj drogowo-kanałowych, wykonanych w ostatnich czasach i podczas wojny.

Dary dla Uniwersytetu. Z Rektoratu Uniwersytetu Jagiellońskiego komunikują nam: W ostatnich dniach otrzymał Uniwersytet Jagielloński kilka dalszych darów: I tak dr. Feliks Wohnout, dyrektor Okręgu Skarbowego, nadesłał kwotę 10 tysięcy mk na schronisko i kuchnię akademicką. Prof dr Leon Sternbach złożył do rąk rektora Uniwersytetu kwotę 2000 mk. na zasiłki dla biednych słuchaczów Uniwersytetu, a Towarzystwo francusko-polskie w Krakowie, kwotę 3'000 mk., którą przeznaczono na cele Kółka romanistów uczniów Uniwersytetu. Wszystkim wymienionym ofiarodawcom, wyrażam imieniem Uniwersytetu i młodzieży akademickiej gorące podziękowanie za te dary. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego: Estreicher.

(T) Pasek na Placu Szczepańskim. Tut. Okr. Urząd walki z lichwą wdrożył dochodzenia w sprawie podwyższania cen jarzyn przeciw: Anastazyi Jędrzejczyk, zamieszkałej na Nowej Wsi l. 22. Florentynie Gromczyńskiej z ulicy Zwierzynieckiej, Teodorowi Piątkowskiemu zamieszkałemu przy ulicy Racławickiej l. 2., Abrahamowi Schaumerowi z ulicy Krakowskiej, Józefowi Łyko, z ulicy Czarnowiejskiej i Annie Niklas.

Powyżsi systematycznie powyższają ceny warzyw a szczególnie ceny ziemniaków za które pobierali po 50 mk. za 1 klgr.

Urząd walki z lichwą będzie stosował jaknajostrzejsze kary przeciwko spekulantom jarzynowym.

(T) Kary na lichwiarzy jarzynowych. Okr. Urząd walki z lichwą skazał za pobieranie nadmiernych cen za sałatę Adelę Wanderer, przekupkę z Zakopanego, na grzywnę 1000 mk. lub 7 dni aresztu, oraz Jana Mikulskiego, handlarza jarzynami na 2000 mk. lub 10 dni aresztu.

(T) Źle się wybrał... Podczas jazdy koleją w nocy z dnia 6 na 7 bm. z Krakowa do Rabki skradziono Majerowi Rosenbaumowi, kupcowi z Częstochowy walizę, zawierającą garderobę, wiktuały i narzędzia miernicze wartości kilkudziesięciu tysięcy marek oraz gotówkę 100 tysięcy marek.

Rosenbaum spostrzegł kradzież dopiero w Suchej, a wobec bezskutecznych natychmiastowych poszukiwań — w przypuszczeniu, że sprawca kradzieży nie pojechał dalej, lecz wysiadł na którejkolwiek ze stacyi kol. — zawrócił do Krakowa.

Po drodze jednak baczył pilnie, czy nie rozpozna przy kimś z wsiadających swej walizy. Kiedy pociąg stanął na stacyi Podgórze-Miasto, Rosenbaum zauważył, jakiegoś izraelitę, niosącego skradzioną walizę — wobec czego bezzwłocznie spowodował jego aresztowanie.

Aresztowany nazywa się Mojżesz Weidner (lat 33), pochodzi z Czortkowa i jest rzekomo woźnicą dorożkarskim. — Skradzioną walizę oraz nienaruszoną gotówkę odebrano.

(T) Kradzież kieszonkowa. Policya aresztowała 41 letnią Agnieszkę Stępę i 60 letnią Agnieszkę Magoń, które na targu tandetnym skradły Wojciechowi Piwowarczykowi portfel ze znaczną kwotą pieniężną.

(T) Poparzenie wskutek eksplozyi —

Wczoraj popoł. spowodował szofer nogosz Stefan eksplozyę soli amoniakowej, skutkiem czego uległ silnemu poparzeniu. Zawezwane pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala.

(T) Nieszczęście przy pracy. Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na Dębniki, gdzie 16 letni Stanisław Horowicz, pomocnik blacharski, pracując na dachu skutkiem pośliznięcia się spadł z dachu tak nieszczęśliwie, że doznał złamania lewej ręki. Rannego opatrzyło pogotowie i przewiozło do szpitala św. Łazarza.

(T) Spadł z ganku. Pogotowie ratunkowe opatrzyło 11 letniego Stanisława Kolasiewicza, który spadł z ganku, w domu przy ulicy Grzegórzeckiej i doznał złamania nogi.

(T) Skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią. Wczoraj w południe wydarzył się smutny wypadek w Wojskow. Urzędzie Gospodarczym przy ulicy Bosackiej. Oto 27 letnia Zofia Fedorkówna, zajęta w tymże zakładzie została ciężko ranioną wystrzałem z rewolweru w brzuch Sprawcą tego czynu był młody kapral, który przez nieostrożne obchodzenie się z bronią spowodował wypadek.

Ranną przewiozło pogotowie ratunkowe w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

(T) Awantura na matchu. Podczas wczorajszego matchu z drużyną węgierską zaszedł smutny incydent, w których publiczność nasza dała dowód swej porywczości. Oto kiedy szala zwycięstwa przechyliła się na stronę Węgrów jeden z graczy uderzył w twarz pewnego Węgra, a gdy ten zareagował widzowie rzucili się z miejsc, celem obicia Węgrów.

Smutne to wydarzenie i tylko w Krakowie możliwe!

Wynik matchu tym razem na korzyść Węgrów wypadł 3:1.

Inż. Bronisław Liban
Manuela Schlossówna
zaślubieni
Kraków Stanisławów

Bandyta — komendantem policyi.

Najbujniejsza fantazya pisarzy kryminalistycznych nie zdołałaby wymyśleć równie fantastycznych historyi, jakie zdarzają się niekiedy w życiu, a szczególnie w życiu powojennem naszego kraju. Rozwydrzony bandytyzm, pewny zupełnej bezkarności, waży się czasami na nieprawdopodobne wprost zuchwalstwa. Wskutek tego staje się możliwą historya tego rodzaju, jak to, by notoryczny złodziej i bandyta zajmował stanowisko komendanta policyi państwowej. A taki oto właśnie autentyczny wypadek zdarzył się niedawno.

Głośną była w kwietniu ubiegłego roku afera policyi państwowej w Płoskirowie, której komendantem został znany na bruku lwowskim włamywacz Julian Kazimierz Bekiesz, ukrywający się pod nazwiskiem Bugna. Bekiesz, indywiduum niesłychanie bezczelne, na wiadomość o reorganizacyi po wypadkach wojennych policyi płoskirowskiej, zgłosił się tam i przy pomocy blagi i sprytu został jej komendantem. Dopiero, gdy w przeciągu dwóch tygodni urządził szereg rewizyi, przy których pokradł rewidowanym pierścionki i brylanty, zwrócono na niego uwagę i usunięto go z tego stanowiska.

Ale to dopiero początek. Najciekawszem jest dopiero to, iż aresztującym Bekiesza był niejaki Ludwik Kukiz, jeszcze sprytniejszy od poprzedniego złodzieja, który dowiedziawszy z przejętego przypadkowo listu Bekiesza do swej kochanki o jego faktycznym „curiculum vitae“ zdemaskował go i sam w nagrodę za to otrzymał jego stanowisko.

Objąwszy ważny ten posterunek, Kukiz pomianował swoimi pomocnikami dwóch swych kamratów złodziei, miał konie i lożę w teatrze i korzystając z czasu starał się jak najszybciej dorobić majątku. Nadużycia jednak jego były tak rażące, że w niedługi czas później został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Wkrótce jednak wskutek zamieszania, wywołanego ofenzywą bolszewicką Kukiz zdołał wyjść z więzienia i niedawno wypłynął znowu na innym krańcu Polski. Bandyta mianowicie mający najwidoczniej pasyę do zostawania komendantem policyi, licząc na to, że na Litwie nikt jego sprawek dawnych znać nie będzie, wypłynął tam znowu jako zastępca powiatowego komendanta policyi państwowej w Wilejce. Ponownie aresztowany Kukiz zdumiewającym swoim sprytem umiał tak sprawę przedstawić, iż zachodzi prawdopodobieństwo, że i z tej opresyi wyjdzie cało, by niebawem wypłynąć znów gdzieś indziej, może na jakiemś jeszcze odpowiedzialniejszem stanowisku.

W interesie dobra publicznego zwracamy uwagę naszym władzom, na tego powieściowo-sprytnego bandytę, gdyż oprócz szkody bezpośredniej, tego rodzaju köpenikiada kompromituje w niesłychany sposób powagę naszego rządu.

——oOo——

Morderca macochy.

Pisma warszawskie donoszą o morderstwie, popełnionem na osobie 36-letniej Eugenii Swierczkowskiej, żonie nauczyciela.

Eugenia Swierczkowska była drugą żoną swego męża, który posiadał troje dorosłych dzieci z pierwszego małżeństwa. Dzieci sprzeciwiały się pono powtórnemu ożenkowi ojca.

Gdy onegdaj późnym wieczorem weszła do mieszkania córka Swierczkowskiego, zastała w kuchni na podłodze leżącą we krwi macochę. Przerażona tym widokiem cofnęła się ku wyjściu, lecz w drzwiach natknęła się na wracającego z miasta ojca. Wówczas oboje zamierzali ratować leżącą, lecz zaraz stwierdzili, że już nie żyje. Z obdukcyi zwłok wynika, że Swierczkowska zmarła wskutek pięciu ran postrzałowych z pistoletu automatycznego. Śladów rabunku nie stwierdzono. Ponieważ Swierczkowski wychodząc na miasto, pozostawił w domu żonę i syna Antoniego, który dotychczas nie powrócił, przeto istnieje podejrzenie, że to on był sprawcą zabójstwa macochy.

Władze policyjne warszawskie wdrożyły dochodzenia w celu ujęcia zabójcy.

Dział ekonomiczny.

Drogi spekulacyi.

(stm) Dolar znowu się „trzyma“. Tak samo marka niemiecka, korona czeska i austryacka. Takie „radosne“ wiadomości można było słyszeć wczoraj od wszystkich prawie przedstawicieli naszego nieoficyalnego „świata finansowego“. Tego, że przytem marka polska musi się „nie trzymać“, nikt nie pamiętał. Co dla nich taka drobnostka; najważniejsze, że panika już minęła i że można dalej spokojnie kupować dolary, marki niemieckie, korony — z perspektywą, że się za kilka godzin coś zarobi na różnicy kursów.

Więc kupują. Najgorsze jest to, że tych kupujących jest tak dużo. „Sfery finansowe“ ogromnie się u nas w ostatnim czasie rozszerzyły. „Społeczeństwo“ podzieliło się na dwie części: jedni paskują towarami, drudzy spekulują walutami. W ten sposób „zbogacają“ kraj, bo „pieniędzy“ jest coraz więcej na zakupno drożejących walut obcych i towarów. Że od tego r e a l n i e krajowi nic nie przybywa a bardzo dużo ubywa, a im samym w rzeczywistości przybywa nie wiele na możność kupna głowa ich nie boli. O tem nawet zapominają, że spekulacya taka jest poprostu zakazana i że ona jest dość prostą a zasłużoną drogą do — kryminału, choćby nawet spekulant był adwokatem i sam się darmo miał bronić.

Drogi spekulacyi są bardzo różnorodne ale najważniejszą ich cechą jest, że obracają się w kółko. Pozatem co się dolarów wyciągnęło w ostatnich dwuch tygodniach od powracających chłopów, ściągnięto z prowincyi itd., a co już weszło do P. K. K. P. — suma obcych walut, znajdujących się w obrocie w Krakowie, jest bardzo niewielka a przypływ ich z zewnątrz również nieznaczny. Normalne zapotrzebawania obcych walut dla celów handlowych idą swoją drogą, a spekulacya obraca wciąż tą samą sumą, walut obcych, która przechodzi z rąk do rąk, to drożejąc, to znów spadając, dając jednym zyski a drugim straty fikcyjne. Naturalnie, że w tej mętnej wodzie spekulacyj kilkunastu czy kilkudziesięciu sprytniejszych łotrów stale grubo się obławia, ale cała pozostała trzoda pionków spekulacyi to także same ofiary, jak ogół graczy jest ofiarą gier hazardowych. Wygrywają napewno tylko szulerzy — i takich nie brak w świecie spekulacyi, a niestety żadna „policya finansowa“ nie zajmie się wyłowieniem tych kryminalno- walutowych szczupaków. Wpadają w zwykłe, grubo i niezręcznie nastawione sieci tylko drobniejsze rybki, komisyonerzy i „mescuresi“ w chałatach, biedacy — a grubym nic się nie dzieje.

Że wszyscy spekulanci są sobie równi i siebie warci, — bo gra znosi różnicę „stanów“ wychowania i wykształcenia — to można było najlepiej stwierdzić w dniu paniki wtorkowej. W Royalu czy Centralnej przy plantach, wśród bardzo „dystyngowanego“ towarzystwa rozgrywały się równie ordynarne i śmieszne sceny; jak na Dietlowskiej. We środę już co chwila ciągnięto przetrzebionych ulicznych spekulantów „pod telegraf“; tem skuteczniej za to i spokojniej podnoszono kurs dolara i marki niemieckiej w kawiarniach.

Tam to krętemi ścieżkami od stolika do stolika chodzi spekulacya walutowa, od 3 popołudniu do 12 w nocy. Już się nawet znalazły dzienniki, które podają codzienne biuletyny z „czarnej giełdy“ jak stał dolar o 11 w nocy w Royal czy vis a vis Esplanady. I wszyscy to uważają za normalne, że znajduje się grono hyjen, które zamiast przynajmniej w nocy odpocząć po mniej lub więcej uczciwych zawodowych zajęciach — w dzień swych zajęć zawodowych nie uprawiają, bo „za mało zyskowne“; a w nocy żerują na marce polskiej, zajmując się „zawodowo“ jej obniżaniem...

Dopóki takie stosunki będą u nas panować, dopóki całe zastępy inteligencyi i mieszczaństwa różnych zawodów zamiast organizować pracę produkcyjną, oddawać się będzie bezkarnie szkodnictwu spekulacyjnemu — dopóty, połowa przynajmniej rzetelnych wysiłków dla poprawienia naszych finansów i kursu polskiej waluty iść będzie na marne.

——oOo——

Zgłaszanie przedwojennych długów zagranicznych

W n-rze 104 „Monitora Polskiego“ z dnia 10 maja br. umieszczonem zostało wezwanie ministerstwa skarbu do wszystkich obywateli polskich, posiadających do spłacenia za granicą (wyjąwszy Rosyę, Ukrainę i Rzeszę niemiecką) zobowiązania zaciągnięte przed wojną, do zadeklarowania ich w ministerstwie skarbu w terminie do 15 bm.

Ogłoszenie tego wezwania zostało dokonane na życzenie polskich kół handlowych i przemysłowych w celu uwidocznienia zobowiązań, obciążających polski przemysł i handel z tytułu przedwojennych stosunków z zagranicą, zoryentowania się w nich i wystąpienia, na podstawie w ten sposób zebranych danych, wobec odnośnych grup wierzycielskich w każdym kraju wierzycielskim z żądaniem ustalenia takiego sposobu spłaty należności, któryby najmniej był uciążliwy dla dłużników polskich.

Niestety, do dziś żądane deklaracye wpływają w ilości tak znikomej, że nie przedstawiają one żadnej wartości ani dla ministerstwa skarbu, ani dla tych centralnych organizacyi handlowych, przemysłowych i finansowych, które z ministerstwem skarbu w tej sprawie współpracują.

Wobec tego ministerstwo skarbu wzywa polskie instytucye gospodarcze i poszczególnych obywateli, by ci we własnym ich interesie pospieszyli się ze składaniem w ministerstwie żądanych deklaracyi.

Ministerstwo skarbu przytem zaznacza, że przedłuża niniejszem termin składania tych deklaracyi do 1 sierpnia b. r.

Deklaracye winny być adresowane do ministerstwa skarbu (departament kredytowy, wydział walutowy, referat długów przedwojennych) w Warszawie, Rymarska 5. Koperta winna być opatrzona napisem: „poufne“.

——oOo——

W lipcu biały cukier.

Szerokie sfery społeczeństwa naszego niezawodnie przyjmą z zadowoleniem wiadomość, że skończy się już uprzykszone panowanie melasy i nareszcie dostaniemy biały cukier. Informacye, jakich udzielił p. Julian Tołłoczko, prezes Związku zawodowego, właścicieli cukrowni, pozwalają mniemać, że pod względem aprowizacyi cukrowej nastąpi zmiana na lepsze.

P. Tołłoczko oświadczył:

— Sytuacya co do wydawania cukru znakomicie się poprawiła, bo nareszcie ministerya i skarbu i aprowizacyi doszły do porozumienia z departamentem skarbowym b. dzielnicy pruskiej; na podstawie porozumienia tego przyjdzie z byłej dzielnicy pruskiej do byłej Kon resówki i Małopolski około 1500 wagonów cukru tak zw. blond, co łącznie z 1.000 wagonów, jakie posiadamy jeszcze w Kongresówce, aż nadto wystarczy na potrzeby konsumcyi.

Dotychczas wydawany cukier — tak zwana żółta mączka, jest już wyczerpany i więcej na konsumcyę wydawany nie będzie.

Tylko na przednowku pójdzie cukier „blond“ z Poznańskiego.

——oOo——

Ruch giełdowy.

(stm) Po dwóch burzliwych przeżytych dniach, rynek pieniężny krakowski wykazywał wczoraj pewne uspokojenie. Na rynku walut obcych nie było już tej „nerwowości“, która znamionowała spekulacyę przez dwa dni; walutami obcemi robiono mało poza normalnem ich zapotrzebowaniem dla celów handlowych. — „Dolarowcy“ trzymali kurs jak mogli.

W papierach dywidendowych ożywienie niewielkie. Większość akcyi osiągnę-

ło pewną zwyżkę, lecz tranzakcyi było niedużo. Żywsze obroty robiono Polską Naftą; był to refleks giełdy warszawskiej, na której Nafta od dwóch dni stoi dość mocno. Z papierów lokacyjnych szły dalej Listy zastawne Banku hipot. i Tow. Kred. ziem.

Waluty: Marki niemieckie: kupno (gotówka) 24, sprz. 26, czeki25—27; korony austryackie: kup. 2'20, sprz. 2'40, czeki: 2'50—2'70; korony czesko-słow.: kup. 23, sprz. 25, czeki: 24—26; korony węgierskie: czeki 7'30— 760.

Akcye: PTH. I—IV. e.: ofiar. 1025; żąd. 1125, tranz. 1050—1125; Impex: ofiar. 450, żąd. 500, tranz. 500—465; Polski Glob: ofiar. 1200, żąd. 1300, trans. 1250; Żegluga Polska: ofiar. 550, żąd. 600, tranz. 575; Zieleniewski: ofiar. 8900 żąd. 9500, tranz. 9000—9400; Parowozy: ofiar. 1900, żąd. 2000; Lemiesz: ofiar. 6200, żąd. 6400; Trzebinia maszyny: ofiar. 3000, żąd. 3300, tranz. 3000—3200; Tepege Tow. dla przedsięb. górniczych: ofiar. 8400, żąd. 8700, traz. 8500; Polska Nafta I—III.e.: ofiar. 2000, żąd. 2400, tranz. 2100—2375; Elektrownia w Sierszy: ofiar. 2100, żąd. 2300, traz. 2200.

Warszawa. (Telef.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej było dla walut usposobienie mocniejsze. Natomiast akcye miały kurs nieco niższy jednakże przy obrotach ożywionych.

TELEGRAMY

Sprawa zbliżenia polsko-austryackiego.

Warszawa, (Tel.) W kołach kompetentnych żywo jest omawiana sprawa **zbliżenia handlowego polsko-austryackiego.** Dąży się do założenia polsko-austryackich izb handlowych w Warszawie i Wiedniu.

Zakończenie strajku w Bielsku.

Bielsko. (E. E.) Dnia 7 bm. zakończył się strajk w przemyśle włókienniczym w Bielsku. Przedsiębiorcy odrzucili dwa pierwsze żądania: zaprowadzenia rad robotniczych i powiększenia ilości dni płatnych urlopów, zgodzili się zaś na dostarczenie robotnikom po zniżonych cenach materyi na ubrania. Tym sposobem strajk skończył się klęską organizacyi robotniczych, co przypisać także należy stanowczej postawie części robotników polskich, która od początku wystąpiła przeciw strajkowi.

Preliminarz budżetowy na Radzie min.

Warszawa, (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 6 b. m. rozpatrywała w dalszym ciągu preliminarz budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, zdrowia, pracy i opieki społecznej.

Debaty nad pożyczką przymusową.

Warszawa. (P. A. T.). **Komisya skarbowo-budżetowa** w obecności **ministra Steczkowskiego** dokonała rozprawy ogólnej nad projektem rozporządzenia dotyczącego przepisów wykonawczych do **pożyczki przymusowej.** Dla szczegółowego rozważania ważnych przepisów projektu, a zwłaszcza co do równomiernego obciążenia pożyczką poszczególnych warstw wytwórczych wybrano podkomisyę. W przedmiocie podatków od dwu posełskich uznano, że rzecz może być załatwiona w drodze konstytucyjnej, to znaczy, na zasadzie wniosku zgłoszonego na plenum Izby.

Wskład podkomisyi powołanej przez komisyę skarbowo-budżetową dla rozpatrzenia projektów przepisów wykonawczych od pożyczki przymusowej weszli pos. **Diamant Kolisher Osiecki Radziszewski i Wojdalński.**

Pierszeństwo w nabywaniu ziemi mają żołnierze rolnicy.

Komisya wojskowa i rolna na wspólnem zebraniu pod przewodnictwem posła Anusza w obecności delegatów ministerstwa spraw wojskowych i głównego Urzędu Ziemskiego rozpatrywały wniosek nagły posła Waliszaka w przedmiocie odmawiania żołnierzom pierszeństwa przy nabywaniu ziemi z parcelacyi przez Główny Urząd Ziemski, Uchwalono wezwać rząd, aby przy kwalifikowaniu nabywców z dwóch osób równouprawnionych, przyznawał bezwzględnie pierszeństwo byłym wojskowym fachowym rolnikom.

Przyszłość polskich cementowni.

Warszawa, (Tel). Sprawa wywozu cementu z Polski jako jednego z wielu przedmiotów wywozowych z naszego kraju nabrała w ostatnim czasie wielkiego znaczenia przez to, że **cementownie polskie zajmują stopniowo miejsce niemieckich cementowni na rynku międzynarodowym.** Wszystkie firmy zagraniczne, które nabywają cement polski poddają go badaniom co do wytrzymałości i porównują z cementem niemieckim. Otóż wszystkie dotychczasowe badania wykazały wysoki gatunek cementu polskiego, jest tedy nadzieja, że cementownie polskie opanują w bliskim czasie europejskie rynku zbytu w miejsce niemieckich cementowni.

WYJAŚNIENIA I PORADY W SPRAWACH OGŁOSZEŃ ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE W ADMINISTRACJI, KRAKÓW, DUNAJEWSKIEGO 7.

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ OTWARTY OD GODZ. 9—1 I OD 4—7. CENY OGŁOSZEŃ UMIESZCZONE SĄ W NAGŁÓWKU.

DROBNE OGŁOSZENIA

ADWOKAT przyjmie samodzielnego, rutynowanego koncypienta jako wspólnika za wskazanie miejscowości, nadającej się do otworzenia biura adwokackiego oraz wyszukanie tamże pomieszkania. Zgłoszenia pod „K.“ do Admin. „Gońca Krak.“

ZA LOKAL SKLEPOWY oddam dwa piękne pokoje w kamienicy z komfortem. Listownie do Adm. „Gońca“ pod „Śródmieście“.

DO SŁUŻBY wartowniczej poszukuje się kilkunastu zdrowych nieposzlakowanych dozorców z mała kaucją. Zgłoszenia od 3--4 pop. Zakład Czuwania, Rynek gł. 22, I. p. 4082

JADĄC 3 b. m. kol. z Wieliczki do Krakowa, zgubiłem portfel zawierający kwotę Mp. 1600 oraz dokumenta wojskowe na nazwisko Benjamin Wolf König, Wieliczka. Łaskawy znalazca pieniądze sobie zatrzyma a dokumenta zechce odesłać na powyższy adres. 4665

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Gajewski Franciszek unieważnia się. 4674

DOKUMENTA wojskowe na nazwisko Gintel Ludwik, Kraków, Stradom 13 unieważnia się.

ZGUBIONO papiery wojskowe na nazwisko Jan Pięczara, Wola Justowska. — Unieważnia się. 4657

PRZY FABRYCE, większem przedsiębiorstwie lub Kasynie, obejmę kuchnię najchętniej w Borysławiu, Drohobyczu, Krośnie. Listownie pod „Wikt domowy“. Adm. Gońca krak.

ASYSTENT geometra z praktyką, poszuknie posady. Zgłoszenia z podaniem warunków do Admin. Gońca pod „Geometra“.

POSZUKUJĘ od lipca lub sierpnia pokoju umeblowanego, jasnego, zelektryczności, okolica koło poczty głównej. Listownie doAdm. „Gońca krakowskiego“ pod „Spokój“.

PANIENKA, o ujmującej powierzchowności, inteligentna, spokojnego ducha szuka człowieka indywidualnego w celach towarzyskich. Zgłoszenia do Admin. „Gońca“ pod „Goplana“.

OSOBA MŁODA, impulsywna (pod szorstką powłoką ukrywająca dobre serce), poszukuje mężczyzny inteligentnego, spokojnego i wyrozumiałego w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Admin. „Gońca“, pod „Agawa“.

MŁODA, dystyngowana, przystojna panna poszukuje mężczyzny bardzo kulturalnego w celach towarzyskich. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Czarnobrewa“.

KAWALER lat 25, przemysłowiec, s'usznego wzrostu, miłej powierzchowności i wesołego usposobienia, władający kilkoma językami, powróciwszy przed kilku tygodniami z Ameryki z bardzo wielkim kapitałem, z braku znajomości nawiąże cnętnie korespondencję z panną inteligentną z dobrego domu, ładną i majętną, w wieku 16—25 lat. Rzecz traktuje się serjo. Za dyskrekcję ręczę słowem honoru. Listy nieanonimowe posyłać: Warszawa, poste restante, za okazaniem stumarkówki Nr. 951623. Gdyby komu z Szanownych Rodaków znaną była poszukiwana osoba, raczy łaskawie zawiadomić pod powyższym adresem za sowitem wynagrodzeniem. 4173

PRZEMYSŁOWIEC, kawaler lat 21, poszukuje panny ładnej i inteligentnej w celu matrymonialnym. Listy z fotografją adresować do Admin. Gońca Krakow. pod lit. H. L.

CUDZOZIEMKA, skazana na dłuższy pobyt w Krakowie — poszukuje mężczyzny kulturalnego znającego obce języki w celu towarzyskim. Łaskawe zgłoszenia pod „Azurea“ do Administr. Gońca.

POSZUKUJE SIĘ administratora obeznanego z rachunkowością dla tygodnika. Reflektuje się na siłę obeznaną w tem dziale. Zgłoszenia z podaniem warunków do Admin. Gońca krak. pod „Administrator“.

ZASTĘPCÓW i ajentów we wszystkich miejscowościach Zachodniej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, poszukuje dla działu ogniowego Towarzystwo Ubezpieczeń „Unja“ w Warszawie, Jeneralna Reprezentacja w Krakowie, Studencka 6. 4632

BUCHALTERA-BILANSISTY dla kopalń poszukuje większe akcyjne Towarzystwo naftowe do Lwowa z późniejszem przeniesieniem do Warszawy. — Reflektuje się również na pierwszorzędne samodzielne młodsze siły. Zgłoszenia z podaniem warunków do Admin. Gońca pod „Rutynowany bilansista“.

KAWALER, lat 34, przystojny, z pensją 15.000 miesięcznie, ożeni się z panienką skromnych wymagań, umiejącą szyć lub mającą inne zajęcie dla wspólnego szczęścia. Zgłoszenia pod G. 2222. Administr. Gońca Krakowskiego.

POSZUKUJĘ POKOJU kawalerskiego umeblowanego, ewentualnie z utrzymaniem w okolicy dworca kolejowego. Zgłoszenia listowne pod R. S. do Adm. Gońca z podaniem ceny.

STUDENT SIEROTA (stracił rodziców w czasie wojny) z 6 kl. gimn. poszukuje jakiegokolwiekbądź zajęcia. Najchętniej na wyjazd jako korepetytor. Łaskawe zgłoszenia pod „Zygmunt“ do Admin. „Gońca“

BEZDZIETNE MAŁŻENSTWO poszukuje dwa lub jeden pokój z kuchnią. Zgłoszenia pod T. M. do Admin. Gońca krakow.

INTELIGENTNA WDOWA dystyngowana osoba, z akademickiem wykształceniem, władająca językiem francuskim i rosyjskim szuka posady bony, gwernantki towarzyskiej lub jakiejkolwiek innej we Lwowie lub na wyjazd. Zgłoszenia do Administr. Gońca Krakowskiego dla J. S.

DO KOMPOZYCJI malarskiej poszuknię dwóch modelek o klasycznej budowie na przeciąg kilku tygodni letnich. Łaskawe zgłoszenia pod „Słomiany wdowiec“ do Adm. Gońca

DO SPRZEDANIA kostjum szary, jesienny, z materjału wełnianego, na osobę średniego wzrostu i średniej tuszy. Zgłoszenia do Administr. Gońca krakow. pod „Kostjum“.

DOKTOR poszukuje umeblowanego pokoju ewentualnie z wiktem przy spokojnej rodzinie. Zgłoszenia listowne do Admin. Gońca krakow. pod „Zw. N. G.“

MŁODY HANDLOWIEC, zwolniony z wojska, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Handlowiec“ do Adm. Gońca krakowskiego.

OSOBA LUBIĄCA GOSPODARSTWO DOMOWE, umiejąca naprawiać bieliznę, potrzebna do zajęcia się domem całkowicie. Zgłoszenia pod M. G. 33 Administr. „Gońca Krakowsk.“

OSOBA młoda, inteligentna, majętna, poszukuje mężczyzny kulturalnego, któryby zechciał wybrać się w towarzystwie jej w podróż do Afryki. Zgłoszenia pod „Skorpion“ do Admin. Gońca krak.

SPOLNIKA z lokalem większym i kapitałem, celem założenia bezkonkurencyjnej fabryki w Polsce. Zgłoszenia do Administr. Gońca krakow. pod „Konstruktor“.

KILKA PANIENEK do szycia płaszczy robotniczych poszuknie się. Zgłoszenia: ul. Krakowska 29 II piętro Friedmann. 4635

OSOBA młoda, bardzo kulturalna, wybredna, kapryśna, poszuknie osobnika indywidualnego w celu towarzyskim. Łaskawe zgłoszenia pod „Chimera“ do Admin. Gońca.

OFICER prowiantowy poszukuje mieszkania z 2 dd 3 pokoji i kuchni z komforiem. Zgłoszenia pod „B. W.“ do Administr. Gońca krakowskiego za okazaniem kwitu inseratowego.

SKRADZIONE Tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Jan Cieślik wydane przez P. K. U. Nowy Sącz 308 znalazło się a poprzednie ogłoszenie unieważnia się. 4681

W CZERWCU b. r. skradziono papiery wojskowe na nazwisko Sylwester Andrasik, Brzezin p. Ropczyce które unieważnia się. 4675

W CZERWCU b. r. skradziono papiery wojskowe na nazwisko Franciszek Skóra Mała p. Ropczyce, unieważnia się. 4676

WDOWA, lat 26, brzydka ale majętna, wyszłaby chętnie po raz wtóry zamąż za człowieka inteligentnego niezależnego materjalnie. Zgłoszenie pod „Busines“ do Admin. Gońca.

WDOWA starsza, bezdzietna, emerytka, łagodna, charakter nieskazitelny, — wyjdzie za mąż za inteligentnego, uczciwego mężczyznę od 65 do 70 lat. Zgłoszenia: Anna Przemyśl do Admin. Gońca Krakow.

OGŁOSZENIE.

Małopolskie Towarzystwo rolnicze, Kraków pl. Szczepański 8. ogłasza niniejszem konkurs na posadę inspektora melioracji i budownictwa wiejskiego.

Do podań należy załączyć curiculum vitae, dowody ukończenia wyższych studyów technicznych i odpowiednie referencje.

Do posady tej przywiązane są pobory urzędników państwowych klasy VIII. względnie VII. zależnie od kwalifikacji.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 20 lipca b. r.

Albin Jura *Dr. Chmielewski m. p.*
Prezes. Sekretarz.

— 2 najlepsze i najtańsze powieści! —

Piotra Benoit

TAJEMNICE SAHARY

romantyczna i fantastyczno-przyrodnicza powieść pełna zajmujących przygód, nagrodzona przez Akademię Francuską

M. Leblanc

Człowiek, który powrócił z tamtego świata

romans, pełen tragicznych przejść, przedstawiający zjawiska ze świata medjumizmu i spirytyzmu, wplątane w świat zbrodni i miłości.

Dla Prenumeratorów „Gońca Krakowskiego" cena premiowa obydwóch książek wynosi tylko 60 Mkp, z przesyłką pocztową 66 marek polskich.

Wydawca: W zastępstwie Spółki wydawniczej **„Goniec Krakowski"**, Spółki z ograniczoną poręką: **Marjan Fontana.** — Redaktor odpowiedzialny **Ludwik Gronak.**
Drukarnia **„Prawdy"** w Krakowie.